



Pierwszym miastem, które odwiedziliśmy we Włoszech, była Padwa, znana z życia i działalności wielkiego, czczonego na całym świecie franciszkanina – św. Antoniego. Zwiedzanie świątyni, pobudowanej w stylu weneckim, ozdobionej wieloma kopułami, rozpoczęło się Mszą Świętą w kaplicy św. Maksymiliana Kolbego. Czuliśmy, że spotkał się z nami i pobłogosławił na dalszą drogę po ziemi, która wydała tak licznych świętych. Mogliśmy czerpać z bogactwa ich świętości, aby po powrocie do swoich domów dzielić się z innymi darem pokoju i dobra. Odwiedziliśmy grób świętego Antoniego i oddając mu cześć, pozostawiliśmy swoje intencje i zawierziliśmy owoce naszej pielgrzymki. Wszystkich nas łączyła modlitwa, przyjacielska rozmowa, szczerość i nadzieja. Następnym miastem na pielgrzymim szlaku było Orvieto, gdzie kiedyś podczas Mszy Świętej z konsekrowanej Hostii spadły na korporał krople krwi. Jak bardzo człowiek potrzebuje ożywienia wiary, jak miłosierny jest Bóg, który wybacząc nam ludzką słabość, objawia znaki swojej miłości, aby człowiek nie tracił ufności w drodze na spotkanie z Nim.

Najważniejszym wydarzeniem było spotkanie z Ojcem Świętym Benedyktem XVI na Placu św. Piotra w Rzymie, w samym sercu katolicyzmu. Znaleźliśmy się wśród ogromnej rzeszy ludzi z różnych państw. Tworzyliśmy wspólnotę czekającą na swego Pasterza. Podczas spotkania staraliśmy się nie uronić żadnego jego spojrzenia, które zdawało się być skierowane bezpośrednio na każdego z nas.

Zwiedziliśmy bazyliki św. Piotra, św. Pawła, Matki Bożej Śnieżnej, św. Jana na Lateranie i inne. Podziwialiśmy arcydzieła rąk ludzkich, powstałe na chwałę Bożą. † W naszej pielgrzymce brali udział członkowie duszpasterstw trzeźwości, nauczycieli i kolejarzy. Modliliśmy się o trzeźwość w naszych rodzinach. Niestety, problem ten dotyczy prawie każdej rodziny w naszym państwie. Członkowie duszpasterstwa trzeźwości szczerze dzielili się swoimi problemami.

Ich postawa dodawała nam nadziei. Pan Bóg kocha każdego człowieka. On pomoże się podnieść i sam poniesie na rękach jak zagubioną owcę. Ks. Jan Twardowski pisał: "Najważniejsze, nie przeszkadzać Bogu działać poprzez siebie". Nie trzeba bać się przychodzić do Niego, przecież oprócz Bożej sprawiedliwości, jest także Boże miłosierdzie, Boża miłość. Członkowie duszpasterstwa trzeźwości są przykładem tej Bożej miłości, która każdego dnia nam towarzyszy.

Na koniec udaliśmy się do Asyżu – miasta, z którego bierze początek ruch franciszkański. To tu franciszkanie stawiali swe pierwsze kroki, pielęgnując w sobie czystość i ubóstwo. Także

Pielgrzymka nadziei do Rzymu

Wpisany przez Оля. Гродно
25.12.2010 03:00

nasze serca wypełnił pokój i dobro. Święty Franciszek uczy nas dostrzegać piękno świata w każdym kamyczku na drodze, cieszyć się z każdej chwili i wszędzie zauważać znaki Opatrzności, przygotowujące duszę na spotkanie z Bogiem. Wszystko dookoła mówiło o Miłosiernym Ojcu – potężne góry, sklepienie niebieskie i mały strumyczek, ściekający ze skały. Nad tym wszystkim Bóg postawił człowieka. Jakże mocno On kocha każdego z nas. Musimy dziękować Mu za każdy dzień i cieszyć się ze wszystkiego, co spotykamy na swojej życiowej drodze.

Ostatniego wieczoru dzieliliśmy się wrażeniami, dziękowaliśmy sobie i składaliśmy życzenia. Słowa wdzięczności skierowane zostały także do o. Andrzeja Wróblewskiego, który podtrzymywał w nas ducha radości i modlitwy.

Z tej pielgrzymki każdy wyciągnął dla siebie wnioski. Wróciwszy z wiarą i nadzieją do domów, oczekujemy jej owoców. Czas pokaże, jakie one będą.

Pokój i Dobro!